DR STANISŁAW ŁEMPICKI
PROF. UNIW. J. KAZIMIERZA

DZIEJE SZKOLNICTWA I WYCHOWANIA W POLSCE

(STAN BADAŃ I POSTULATY)

LWÓW—WARSZAWA—KRAKÓW
WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
1925

ODBITKA Z KSIĘGI REFERATÓW IV ZJAZDU HISTORYKÓW POLSKICH
W POZNANIU

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE

Prof. Z. Kucharskiemu
autor

Stanisław Łempicki.

Dzieje szkolnictwa i wychowania w Polsce.

(Stan badań i postulaty).

Historja szkolnictwa i wychowania, traktowana w związku z całością dziejów oświaty pewnego narodu, stanowi niewątpliwie jedno z najciekawszych zagadnień społecznych, a zarazem ważny dział nauk historycznych. „Oświecenie nadaje prawdziwą cechę wszystkim narodom“, powiedział słusznie Kołłątaj; bez znajomości dziejów oświaty jakiegoś społeczeństwa, bez należytego zbadania tego najbardziej normalnego, najbardziej przyrodzonego organu oświaty, jakim jest szkoła, trudno nabrać nieraz należytego wyobrażenia o pobudkach, kierujących fizycznem i moralnem życiem tego społeczeństwa, trudno wytłómaczyć dokładnie genezę niejednego faktu dziejowego, który wśród niego zaszedł.

Z takiego rozumienia rzeczy wypłynęła oddawna u wszystkich narodów kulturalnych konieczność zajęcia się historją szkolnictwa i wychowania. Francuzi, Anglicy, Włosi, postąpili już daleko w tym kierunku; wszystkich prześcignęli Niemcy, którzy od roku 1890 posiadali rozgałęzione na wszystkie prowincje niemieckie „*Gesellschaft für Erziehungs- und Schulgeschichte*“, którzy mogą się pochlubić kilkudziesięciu tomami „*Monumenta Germaniae Paedagogica*“, pokaźną ilością tomów „*Mitteilungen*“ wspomnianego towarzystwa, oraz szeregiem innych wydawnictw.

W Polsce historja oświaty i szkolnictwa datuje swoje początki w drugiej połowie XVIII w. Przedtem uprawiane było co najwyżej kronikarstwo uniwersyteckie (annały, *fasti* i t. d.). Wiek Oświecenia — po myśli najistotniejszych swoich zainte-

resowań — musiał zwrócić się i w tę dziedzinę. Inicjatorem był u nas Kołłątaj, nietylko przez swój „Stan Oświecenia w Polsce w ostat. latach... Augusta III“, ale i przez swoje „Notaty“ (dotąd w rękopisie), w których widoczna jest dążność do ujęcia całości. Ruch raz wszczęty trwa dalej; Polska po rozbiorach spogląda z tęsknotą ku świetnym okresom oświaty w przeszłości swojej. Nie bez zasług jest pod tym względem i „Warszaw. Tow. Przyjaciół Nauk“. Literatura historyczno-pedagogiczna ogranicza się jednak zrazu do ram niewielkich, z wyjątkiem jednej pracy Sołtykowicza („O stanie Akademji Krak.“ 1810). Żywszy ruch przypada dopiero na lata 1840—1870. Wtedy to Trentowski daje w „Chowannie“ swoją „epikę pedagogiczną“, pierwszą w Polsce próbę przedstawienia całych dziejów szkolnictwa (wraz z polskiem); równocześnie na gruncie krakowskim, dokoła „Towarzystwa Nakow. Krak.“ i Bibljoteki Jagiell., tworzy się zespół badaczy umiejętnych, których zainteresowania skupiają się głównie przy Uniwers. Krak., najwyższej szkole narodu. Obok innych (Majer, Oettinger, Meciszewski i t. d.) występuje tu J. Muczkowski, z źródłowemi pracami o tym uniwersytecie, z publikacją pierwszego źródła do dziejów szkolnictwa polsk. („*Statuta nec non liber promotionum*“.) Nieco później, zjawia się umysłowość wyjątkowa Józefa Łukaszewicza, który w latach 1848—1852 wydaje 4-tomową „Historję szkół“, na długie lata jedyną krynicę materjałów i wiadomości o dawnej naszej edukacji. Także Uniwersytet Wileński uzyskuje w M. Balińskim, ideowym spadkobiercy J. Śniadeckiego, pierwszego — po nieudałych próbach Kontryma i i. — poważnego historjografa (1862 do 1865). Pozatem do r. 1870 prac niewiele: parę studjów szczegółowych, bądź też zarysów ogólnych. Po r. 1870, pozostają badania nad historją oświaty i szkolnictwa z początku w tych samych ramach miejscowych i treściowych, później dopiero zyskują na horyzontach, na intensywności i pogłębieniu źródłowem. Zrazu siedzibą ich są dalej krakowskie sfery bibljoteczno-akademickie, głównym przedmiotem badań Uniwers. Krak.; z r. 1879 występuje czynnie druga grupa, w b. Królestwie Pol., złożona z wychowanków Szkoły Głównej, natchniona pozytywizmem. Uczeni krakowscy zajmują się przedewszystkiem wzorową publikacją źródeł do dziejów Wszechnicy Krakow.,

wydają z nich rzeczy najcenniejsze; działają tu Szujski, Wisłocki, Ż. Pauli, do nich przyłączają się później młodsi: Morawski, Piekosiński, Chmiel i i. W r. 1878 powstaje przy Akademji (dzięki Szujskiemu) „Komisja do badania dziejów literatury i oświaty w Polsce“, która podejmuje wydawnictwo znanego „Archiwum“ pod tą samą nazwą. To Archiwum staje się pierwszym zbiornikiem materjałów i prac do historji oświaty, szkolnictwa i wychowania, tutaj dopiero zaznacza się pewien wysiłek zbiorowy; jest to jednak pierwsza orka, to też niedziwne, że uwydatnia się silnie pewna przygodność, rozmaitość materjału, że praca nie jest dość programowa i systematyczna. Przyznać jednak należy, że w 15 tomach Archiwum (wydanych dotąd) znalazł się wielki zrąb pożytecznego budulca, przyczem zaznaczyły się głównie trzy kierunki badań: 1) nad Komisją Eduk., i jej dziedzictwem w czasach następnych, 2) nad udziałem Polaków w uniwersytetach zagranicznych i 3) nad historją Uniwersytetu Jagiell. Tutaj — na długie czasy — był jedyny teren, na którym odbywała się — jeśli idzie o Małopolskę — kontynuacja pracy nad dziejami oświaty naszej. Badacze z Królestwa przystąpili tymczasem (1879) do wydawania „Encyklopedji wychowawczej“, znakomitego dzieła zbiorowego, obliczonego na szerszą propagandę; przy współpracy T. Lubomirskiego, Plebańskiego, Stawińskiego, Plenkiewicza i i., wychodziła ona z przerwami do r. 1914, po wojnie podjęta na nowo w r. 1922. Najsilniejszy rozwój badań nad historją szkolnictwa i wychowania w Polsce przypada atoli dopiero na sam koniec XIX i na początek XX-go w. Ożywczo podziałały różne czynniki, jak ruch szkolno-pedagogiczny zagranicy i próby reform, bogactwo obcej literatury, przykład Niemców; także 500-ny jubileusz Uniw. Krak. odegrał niemałą rolę. Zjawiają się liczniejsi badacze, zakres badań się rozszerza, udoskonalają się metody. Nie wolno też zapoznawać doniosłego działania jednostki, uczonego, który w tym okresie (1890—1914) przewodniczy zastępowi badaczy, jest namiętnym, entuzjastycznym chorążym całego ruchu i wprost niezmordowanym, pełnym zaparcia pracownikiem. Jednostką tą zasłużoną był ś. p. prof. Antoni Karbowiak, autor „Polskiej Bibljografji Pedagog.“ (dotąd w rękopisie), 3-tomowych „Dziejów wychowania

i szkół w Polsce w wiekach średnich", mnóstwa większych i mniejszych prac, rozpraw, przyczynków do historji edukacji polsk. od Mieszka I aż po czasy najnowsze, wydawca materjałów, *spiritus movens* wszelkich zamierzeń na tem polu. Żadna epoka, żaden ważniejszy problem nie był mu obcy; Kom. Eduk. Narod. jemu głównie zawdzięcza renesans badań nad nią podjętych. Obok Karbowiaka, występują inni. Teodor Wierzbowski, dyrektor Archiwum Głów. w Warszawie, dąży, poprzez publikację najważniejszych materjałów, do źródłowej monografji o Komisji Eduk. Monografji tej nie napisał, dał tylko do niej cenne *prolegomena* (tom I-szy), ale zostawił całą bibljotekę wydanych przez siebie raportów i protokołów z działalności Komisji, dał krótko przed śmiercią pracę o szkołach parafjalnych za Kom. Eduk. Wielkopolanin Antoni Danysz, znakomity pedagog lwowski, rozrzucał przez lata całe po sprawozdaniach gimnazjalnych i pismach fachowych cenne swoje studja historyczno-pedagogiczne, odnoszące się głównie do szkolnictwa i pedagogów humanistycznych (zebrane w tom w roku 1921).

W związku z jubileuszem uniwersytetu krakowskiego (1900), pojawiły się zasadnicze dzieła Kazim. Morawskiego i ks. J. Fijałka, przedstawiające nietylko dzieje Wszechnicy Jagiell. w pierwszych wiekach jej istnienia, ale rzucające wogóle światło na oświatę w Polsce na przełomie średniowiecza i nowożytności. Dwutomowa „Historja Uniwer. Jagiell." Morawskiego, otworzyła rozległą perspektywę na całą epokę, wskazała wiele problemów i tematów, oddziałała pobudzająco na dalsze studja. Obok tych dwóch badaczy, wystąpił szereg innych z pracami szczegółowemi o Uniw. Krak. (W księgach jubileuszowych i czasopismach naukowych). Atmosfera godów jagiellońskich podziałała ożywczo i na badaczy z Królestwa. Z inicjatywy prof. Dicksteina podjęto wydawnictwo „*Fontes et Commentationes*" do historji szkół wyższych w Polsce, w których od 1900—1913 pojawiło się 12 tomów opracowań i materjałów do dziejów uniwersytetów: Wileńskiego, Król. Warszawskiego i Szkoły Głównej, Akademji Zamojskiej i Akademji Kijowsko-Mohilańskiej. Jeśli dodamy „Historję Uniw. Lwowskiego" Finkla i Starzyńskiego (1894), to stwierdzić trzeba, że wszystkie polskie uniwersytety doczekały się wtedy uwzględnienia. To byłyby w okresie 1890—1914 prace najważniejsze. Prócz tego jest do

zanotowania wiele dalszych pozycyj bibljograficznych, prac nowych lub też kontynuacyj z lat poprzednich. Na uwagę zasługują tutaj nazwiska: ks. Załęskiego (Jezuici), Wł. Smoleńskiego (wiek XVIII), Morawskiego (wiek XVI), Karbowiaka (z różnych epok), Windakiewicza (Padwa i Włochy), Majchrowicza (Czacki, Historja wychowania), Rollego (Krzemieniec), ks. Chodyńskiego (szkoły duchowne), ks. Chotkowskiego (Galicja). Ptaśnika (studenci krakowscy), Kossowskiego (Lubranscianum) i t. d., że nie wspomnimy o licznych pracach i przyczynkach Niemców (Perlbach, Hippler, Wotschke, Bauch) do szkolnictwa polskiego w Prusiech, Warmji, Wielkopolsce i Śląsku. Nie ulega zatem wątpliwości, że na przestrzeni lat od 1840—1914 zainteresowanie dla zagadnień historyczno-pedagogicznych wzrastało, że — z uwzględnieniem pewnych wahań — badania te przybierały coraz poważniejsze rozmiary. W pracy tej panowała jednak mimo wszystko pewna dorywczość i przygodność; zwracano się do różnorodnych przedmiotów i czasów, nawracano często do tych samych spraw i ludzi, z zaniedbaniem wielu ważnych zagadnień, dawano nawet prace niedojrzałe, zawczesne syntezy, bądź też powtarzano poglądy utarte, nie opierając się na należytem badaniu źródłowem. Poprostu, brak było organizacji, dającej siłę i konsekwencję wszelkim zamierzeniom. Do takiej organizacji nawoływał Karbowiak w referacie swoim na III Zjeździe historyków (1900) oraz w r. 1901 w odezwie „Komisji literackiej i oświatowej Akademji Umiejętności", zatytułowanej: „W sprawie badań dziejów wychowania i szkół w Polsce". Pod egidą Komisji miały być wciągnięte do pracy różne czynniki w społeczeństwie, nietylko sami badacze, ale nauczycielstwo, duchowieństwo, instytucje naukowe, miało się rozpocząć gromadzenie i inwentaryzowanie materjałów na wielką skalę i systematyczna, metodyczna praca nad całemi dziejami ojczystego szkolnictwa, od najmniejszych szkółek do najświetniejszych okresów i problemów. Akcja Komisji i Karbowiaka nie znalazła jednak należytego echa w społeczeństwie; napróżno w r. 1907 (w przedmowie do pracy o „Pedagogice Komisji Eduk.") powtarzał Karbowiak swoje nawoływania, niepozbawione akcentów żalu i wstydu wobec Niemców. Ruch naukowy na polu historyczno-pedagogicznem nie przybrał spodziewanych roz-

miarów. W okresie od 1903—1912 notuje statystyka (J. K. Kochanowski) na 3.823 prac historycznych wogóle — tylko 237 prac z zakresu szkolnictwa nowożytnego (wraz z artykułami w pismach), a 10 prac odnoszących się do szkolnictwa średniowiecznego w Polsce. Karbowiak w swojej Bibljografji (drukowanej) za lata 1901—1910 podał 481 prac z historji szkolnictwa i wychowania, ale H. Orsza-Radlińska, rektyfikując to zestawienie (Rocznik Pedag. tom 1, 1921), dochodzi do wyników znacznie szczuplejszych: oto z wymienionej przez Karbowiaka cyfry tylko 219 pozycyj przypada — ściśle biorąc — na wydawnictwa źródłowe i prace historyczno-pedagogiczne, o bardzo nierównej wartości. Wprawdzie aż do czasów wojny ruch na polu badań nad dziejami edukacji nie ustał, przybyło nawet kilku młodszych, pełnych inicjatywy i zapału badaczy (Kot, Lewicki, ś. p. Janowski), — w każdym razie jednak praca nie toczyła się takim torem, któryby mógł prowadzić do istotnie obfitych i pożądanych wyników. Wojna zahamowała na czas dłuższy i te usiłowania. Dopiero po wojnie, po powstaniu Państwa Polskiego i zorganizowaniu pierwszego Min. W. R. i O. P., — rozpoczęła się nowa faza badań nad przeszłością edukacji narodowej, związana niewątpliwie z faktem budowy własnego szkolnictwa narodowego, z koniecznością zwrócenia się do chlubnych naszych tradycyj na tem polu. W roku 1919 pojawiają się z kilku stron refleksje i postulaty. Wyrazem ich są artykuły prof. A. Karbowiaka i prof. Z. Mysłakowskiego w „Nauce Polskiej“ (tom II), wskazujące na wielkie zaniedbanie badań nad historją wychowania i szkolnictwa w Polsce, na mnóstwo tematów, poprostu elementarnych, domagających się opracowania. Uwagi te podkreślają brak najważniejszych wydawnictw źródłowych i opracowań monograficznych, żalą się na pomijanie studjów historyczno-pedagogicznych w uniwersytetach i wszelkich innych szkołach, żądają wreszcie organizacji pracy na tem polu, projektują utworzenie „Komisji do badania historji wychowania w Polsce“ (Mysłakowski) lub „Zrzeszenia historyczno-pedagogicznego“ z filjami (Karbowiak). Podobne żądania idą też ze sfer uniwersyteckich Krakowa, z inicjatywy prof. Kota. Na skutek wszystkich tych głosów, powołuje Minister W. R. i O. P., Tadeusz Łopuszański, z końcem roku 1919 do życia „Komisję do badania historji wychowania

i szkolnictwa w Polsce“ (t. zw. „Komisję histor. pedag.“) z prof. Morawskim jako prezesem, prof. Kotem jako sekretarzem, z siedzibą w Krakowie. Organizacja tej Komisji, jej 6-letnia już dzisiaj działalność, powstanie Oddziałów Komisji we Lwowie i w Warszawie i t. d. — to rzeczy z ostatnich lat, dobrze znane. Działała Komisja histor. pedag. w ciężkich czasach powojennych, walczyła z trudnościami finansowemi, z brakiem należytych zasiłków rządowych, z ciężkiemi warunkami wydawniczemi, z przeciążeniem członków Komisji innemi zajęciami. To spowodowało w ostatnich 2 latach nawet pewne osłabienie jej czynności. Mimo to, zawdzięczać jej należy silne ożywienie badań nad dziejami oświaty i szkolnictwa w Polsce, podnieść należy jej programowe, rozważne postępowanie. Trzy serje wydawnictw, rozpoczętych przez Komisję histor. pedag. („Prace Monograficzne“, „Bibljoteka Pedagogiczna“, Inwentaryzacja materjałów rękopiśm.) mogą się dzisiaj pochlubić kilkunastu tomami publikacyj, bądź już wydanych, bądź znajdujących się w druku. Program prac Komisji, jak widać z protokołów jej posiedzeń, — jest rozległy, przemyślany, konsekwentny, idzie po linji naturalnej: inwentaryzowania całości materjału i dokonywania kolejnego prac najważniejszych. Zamiary te jednak — jeśli już poraz trzeci nie mają rozbić się o inercję czynników zainteresowanych — muszą spotkać się z poparciem władz oświatowych, z jak najwydatniejszem współdziałaniem kół i osób, przedewszystkiem do tego powołanych.

Przed pracownikami w dziedzinie historji szkolnictwa i wychowania w Polsce leżą obszary szerokie i zadania bardzo liczne. Pesymistą był ś. p. Antoni Karbowiak, kiedy stwierdzał w roku 1919, że wszystkie dziedziny spoczywają tu odłogiem, z małemi tylko wyjątkami, że niema u nas wiedzy historyczno-pedagogicznej. Karbowiak traktował istotny stan rzeczy wedle miary dalekosiężnych pragnień własnych; przegląd badań, dany przed chwilą, wykazał, że położenie nie jest tak smutne, a kilka lat ostatnich, już po zgonie ś. p. Karbowiaka, przyniosło plon nowy, wcale obfity (prace Kota, Lewickiego, Danysza, Kukulskiego, Tynca, Wierzbowskiego, Pohoskiej, Wąsika, Janowskiego, Mazurkiewicza, Łempickiego i t. d.). Można powiedzieć, że dotychczasowe badania na polu historji szkolnictwa i wychowania nie pominęły całkowicie żadnej epoki w historji

tej gałęzi nauki, że poruszyły już szereg ważnych tematów i problemów. Słuszność narzekań ś. p. Karbowiaka tkwi jednak w tem, że znowu żadna z tych epok nie została opracowana w sposób wystarczający, że wiele z tych ważnych problemów nie doczekało się dotąd załatwienia po myśli istotnych wymagań nauki.

Nie mówię tutaj o całości dziejów szkolnictwa i wychowania w Polsce, o której stworzenie nikt z uczonych naszych się nie pokusił od czasu „Historji" Łukaszewicza. Podręcznik szkolny, choćby tak gruntowny i oryginalny w całych partjach, jak „Dzieje wychowania" prof. Kota — nie zastąpi dzieła naukowego, będącego sumą i syntezą badań źródłowych, szczegółowych. Na taką naukową historję polskiej edukacji jest jeszcze dzisiaj — powiedzmy otwarcie — za wcześnie; cały ogrom materjałów rękopiśmiennych oczekuje należytego zbadania, brak jest bardzo licznych prac i studjów szczegółowych, będących fundamentem syntezy. W tych właśnie dwóch kierunkach: 1) inwentaryzacji i zbadania rękopisów i 2) szczegółowych prac monograficznych muszą pójść wysiłki obecnego pokolenia pracowników.

Jeśli przejdziemy do poszczególnych działów szkolnictwa, do poszczególnych tematów, to powiedzieć trzeba, że stosunkowo najdokładniej zbadano u nas historję szkolnictwa najwyższego, uniwersyteckiego; znacznie mniej zbadany jest wielki obszar szkolnictwa średniego w różnych epokach; najmniej zaś uwagi poświęcano kopciuszkowi tych badań, szkolnictwu ludowemu, parafjalnemu. Wiek XIX wyszedł od dziejów uniwers. krakow. i zajmował się też głównie uniwersytetami; dopiero od końca ubiegłego stulecia, a przedewszystkiem w początkach dzisiejszego, już w naszych czasach, zwrócono się żywiej ku szkole średniej i najniższej. Jeśli chodzi znowu o epoki, to chociaż — jak powiedziałem — nie pominięto żadnej z nich całkowicie, przecież zwracano się głównie ku momentom najświetniejszym, gdzie i przedmiot interesował więcej i materjał był obfitszy. Przełom średniowiecza i renesansu, sam renesans, wiek XVIII, Uniwersytet Wileński i Krzemieniec — oto tematy, które pociągały najbardziej. W każdej jednak z epok rozwojowych naszej edukacji, w każdym z wspomnianych działów, nasuwają się poważne

braki, które ująć możnaby w następujące mniej więcej uwagi i postulaty szczegółowe:

A. Szkolnictwo średniowieczne. Szkolnictwa tej epoki dotyczą „Dzieje" Karbowiaka, dające już pewien zarys całości. Słusznie powiedział Brückner, że jest to jednak raczej „repetitorium dziejów szkolnictwa", niż dzieje same. Syntezy chciano dokonać za wcześnie, na podstawie niezupełnego materjału i pomimo braku prac szczegółowych. Nasze szkolnictwo medjewalne, — tak wyższe, jak średnie — jest tylko jedną gałęzią olbrzymiego gmachu szkolnictwa średniowiecznego ogólnego, chrześcijańsko-łacińskiego, to też musi być traktowane w ścisłym związku z całą kosmopolityczną kulturą średniowiecza, z prądami i dążeniami epoki, znajdującemi swój wyraz w szkolnictwie, wreszcie w związku z dziejami Kościoła. Drogę w tym kierunku wytyczył u nas ks. Fijałek, tak w szkicu o szkolnictwie średniem tej epoki (Sprawozd. Akademji Umiejętności 1910 grudzień....), jak i w pracach odnoszących się do Uniwersytetu Jagiell. Średniowieczne dzieje tego uniwersytetu zostały dotąd stosunkowo najdokładniej opracowane; domaga się tu szerszego, osobnego traktowania jeszcze tylko kwestja samego nauczania scholastycznego u nas, poprostu rodzaju, zakresu i metody naszej scholastyki średniowiecznej; praca taka, wywiedziona z gruntu ogólno-europejskiego, dokonana przez specjalistów, wyjaśni jeszcze wiele, tak w dziejach uniwersytetu, jak i szkolnictwa średniego. Co do szkół średnich i parafjalnych w wiekach średnich, to domagać się trzeba dalszych badań źródłowych i opracowań szczegółowych; cały szereg tematów pozostaje pod znakiem kwestji otwartej, n. p. dzieje najważniejszych szkół katedralnych i klasztornych, wpływów zagranicy, wyjazdów polskich, roli pedagogów obcych u nas i naszej własnej pedagogji, podręczników obcych i polskich, wychowania dzieci książęcych, wychowania kobiety, ustawodawstwa i opieki kościelnej i t. d.

B. Szkolnictwo w dobie humanizmu i reformacji. Naogół biorąc, w badaniach nad szkolnictwem tej epoki postąpiono dalej, niż w pracy nad średniowieczem. Co do uniwersytetów, to fundamenty są rzucone, gdyż zarówno Kraków, jak Wilno i Zamość, mają już odpowiednie opracowania. Za pilną potrzebę uznać należy kontynuację „Historji Uniw.

Jagiell." Morawskiego, doprowadzonej mniej więcej do 1525 roku oraz pogłębienie początków Akademji wileńskiej w myśl rektyfikacyj ś. p. Janowskiego. Z kwestją uniwersytetów za humanizmu i reformacji łączy się sprawa wyjazdów młodzieży polskiej na uniwersytety zagraniczne (dotycząca zresztą całego obszaru czasowego od średniowiecza do epoki najnowszej). Do niedawna mieliśmy w tym względzie tylko trochę dorywczo zebranego materjału z obcych matrykuł, oraz I zeszyt *„Polonia apud Italos scholastica"* ks. Fijałka, przerwanej przed 25 laty. Na nowe tory wprowadził to zagadnienie prof. Kot, zebrawszy w podróżach zagranicznych ogromny materjał z pierwszej ręki i ukazawszy *specimen* opracowania takiego tematu w pracy o Polakach w Bazylei i w pomniejszych notatkach. Pożądane jest tutaj w rezultacie przygotowanie kompletnego katalogu czy raczej słownika biograficznego polskich scholarów, wykształconych zagranicą (przynajmniej do końca XVIII w.), słownika rejestrującego nietylko szczegóły ich peregrynacyj i nauk, ale zarazem ich późniejszą działalność w ojczyźnie, pracę piśmienniczą i praktyczną (z dodatkiem mapy topograficznej i statystyki). Czyż jednak praca taka dokonaną być może siłami jednego człowieka? Z kwestją peregrynacyj wiąże się również postulat zebrania i opracowania instrukcyj rodzicielskich dla synów wyjeżdżających za granicę, co da nam znowu obraz przekonań pedagogicznych naszych magnatów i szlachty. W zakresie szkolnictwa średniego za humanizmu i reformacji, nie próbowano wprawdzie syntezy (jak w średniowieczu), ale wstąpiono zato na właściwą drogę. Zaczęto od publikowania najciekawszych materjałów, od opracowywania szczegółowych tematów. Prace o pisarzach, traktatach, instrukcjach pedagog. XVI w., o wpływach pedagogiki zagranicznej (Danysz), materjały i prace o szkołach różnowierczych (prof. Kot) i katolickich (Kossowski, Mazurkiewicz), liczne przyczynki z tej dziedziny, pomieszczane w Muzeum i Reformacji polskiej — rozjaśniły horyzont, wskazały, jaka droga prowadzi stopniowo do przyszłego ujęcia całości. Uwzględnianie związków z zagranicą, z szkolnictwem Francji, Niemiec i Szwajcarji, z programami reformacyjnemi i t. d. — jest dla tej epoki postulatem pierwszorzędnym; tem jaśniej wystąpi oryginalna nasza myśl i czyn pedagogiczny.

Pracy zostało jeszcze bardzo wiele. Przedewszystkiem domaga się realizacji wysunięty przez Komisję histor. pedagog. zamiar dalszego publikowania zasadniczych materjałów do historji szkolnictwa za humanizmu i reformacji, a więc: programów, planów naukowych i regulaminów naszych szkół średnich tej epoki, co dawno już zrobili Niemcy. Konieczne są następnie monografje najważniejszych polskich szkół średnich, humanistycznych i reformacyjnych, zarówno protestanckich, jak i kolonij akademickich (n. p. Lwów, szkoły krakowskie, głośniejsze szkoły małopolskie i wielkopolskie, Toruń, Gdańsk, Elbląg i t. d.); wydobyć należy postaci naszych ówczesnych pedagogów-praktyków, omówić polskie podręczniki szkolne, scharakteryzować metody nauczania i obyczaj szkolny. Podobne żądania postawić należy także w stosunku do szkolnictwa parafjalnego tego czasu; cenne materjały do tych szkół w Małopolsce ogłosił Kot z protokołów wizytacyj diecezjalnych, szkicując na wstępie rozwój i charakterystykę szkolnictwa najniższego. Materjały Kota uzupełnić należy innemi pokrewnemi, a wtedy dopiero będzie możliwe wydanie sądu o całości szkolnictwa parafjalnego, z uwzględnieniem różnic na poszczególnych obszarach.

C. Wiek XVII i pierwsza połowa XVIII. Cały ten okres aż do reformy Konarskiego, jest w historji naszej oświaty i szkolnictwa najbardziej zaniedbany. Dzieje uniwersytetów znane są jeszcze z zarysów i materjałów, natomiast szkolnictwo średnie i parafjalne nie wyszło prawie w nowszych czasach poza zestawienia i materjały Łukaszewicza i dawnych historyków piśmiennictwa. Szkolnictwo świeckie ogląda się przeważnie w krzywem źwierciadle „literatury mieszczańskiej“, mizeryj szkolnych, walk i burd szkolno-studenckich. Pole do badania w całej pełni otwarte, a wyników nie można w żadnym wypadku przesądzać. Szkolnictwo zakonne: jezuickie, pijarskie i inne, znamy z materjałów i jednostronnych oświetleń historyków-jezuitów, lub znowu zdecydowanych przeciwników jezuickich. Poważnie zajęli się tym tematem przed laty Danysz (lektura jezuicka) i prof. Janik (retoryka jezuicko-pijarska), doszli do wyników ciekawych, lecz nie pociągnęli za sobą następców. Tematów nasuwa się bardzo wiele: szkoła jezuicka, decydująca o charakterze naszej oświaty na całe wieki, do-

maga się zbadania bezstronnego w związku z jezuickiem szkolnictwem zagranicy; a dalej: początki Pijarów w Polsce, ich postępy i przewagi, poszczególne kollegja, walki ich z Jezuitami, a Jezuitów z szkołami świeckiemi, próby tworzenia akademij, stosunek społeczeństwa do obu zakonów, działalność pedag. innych zgromadzeń i t. d. — oto zagadnienia, które nauka nasza wyprowadzić powinna poza ramy powtarzanych oddawna wiadomości. Szkolnictwo średnie XVIII w. przed Konarskim czeka również na bezstronnych badaczy; szczegółowe przedstawienie rozstrzygnie, czy należy je napiętnować bez ogródek zarzutem ciemnoty, czy nie znajdą się tam punkty jaśniejsze, podobnie jak je w polityce epoki saskiej znalazł Konopczyński. Uwagi te odnoszą się zresztą do wszystkich rodzajów szkolnictwa czasów saskich. Wziąć też należy pod rozwagę stan wychowania prywatnego.

D. Wielka reforma szkolna. Zaniedbując wiek XVII i połowę XVIII, tem usilniej zajmowano się u nas kontrastującą z niemi wielką reformą szkolną Konarskiego i Komisji Eduk., oraz duchowym spadkiem tej epoki, przeciągającym się na czasy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, na czasy rozkwitu Wilna i Krzemieńca. Dziwić się nie można, że ten okres najświetniejszy najbardziej przyciągał badaczy. Zwłaszcza ostatnie lata, w związku z 150-leciem Konarskiego i Komisji (w r. 1923), przyniosły szereg prac, dotyczących wszystkich najważniejszych kwestyj i tematów. Zajęto się więc reformą uniwersytetów (Tokarz, Janowski), szkolnictwem średniem (wielu badaczy), szkolnictwem parafjalnem i oświatą ludu (Wierzbowski, Pohoska), ustawodawstwem (Lewicki, Kukulski), genezą Komisji (Kot, Lewicki), poszczególnemi osobistościami, przedmiotami nauki i t. d. Najważniejszą zdobyczą tych badań jest, postawienie całej naszej reformy szkolnej XVIII wieku na tle prądów zachodnio-europejskich wieku Oświecenia, wyróżnienie tego, cośmy wzięli z zagranicy, od tego, co daliśmy sami z siebie, w związku z całą naszą ideologją odrodzeniową tej epoki. Wiele zrobiono również dla wykazania związków reformy XVIII w. z szkolnictwem czasów późniejszych (1807—1832). Jednak i na tym uprawionym już terenie walczy się ciągle z niedostateczną znajomością ogromnego wprost materjału źródłowego do dziejów Komisji i czasów

następnych, który częściowo teraz dopiero wrócił z Rosji (Petersburg, Moskwa), częścią pozostał tam jeszcze (Kijów, Charków i t. d.). Udostępnienie i umiejętne zużytkowanie tego materjału, a dalej zwrócenie się wprost do samych poszczególnych szkół Komisji, opracowywanie ich monografij oraz pojedynczych zagadnień pedagogicznych i dydaktycznych — pozwoli dopiero ocenić należycie znaczenie reformy szkolnej XVIII wieku, odróżnić polot zamysłów od czynów i wyników realnych, pozwoli ująć zasługi działaczy i pedagogów Komisji, stosunek do dążeń społeczeństwa i umysłowości epoki, ułatwi wreszcie spełnienie postulatu najważniejszego, dotąd nie zrealizowanego: napisanie monografji o Komisji Eduk. Do niedawna pisało się o Konarskim i Komisji, nie wnikając należycie w materjał źródłowy, co było przyczyną licznych powtarzań i wątłych wyników; dopiero ostatni badacze sięgnęli śmiało do dostępnych źródeł, doszli do rezultatów bardzo ciekawych, nieraz rewelacyjnych, wskazując w ten sposób jedynie odpowiednią drogę następcom. Tematów związanych z reformą szkolną XVIII w. nie będę wyliczał; wyszczególnili je Karbowiak, Mysłakowski, Kot i Komisja w swoich protokołach. Wystarczy jeden przykład: mimo prac Wierzbowskiego i Pohoskiej, odnoszących się do szkolnictwa ludowego i oświaty ludu, stan tej najniższej warstwy szkół za Komisji nie jest dotąd znany. Wierzbowski zajmował się stosunkiem Komisji do zagadnienia szkoły ludowej, Pohoska omówiła dyskusję o kwestji oświaty ludu w społeczeństwie ówczesnem; istotne atoli oblicze szkoły parafjalnej będzie można poznać dopiero na podstawie materjału źródłowego do poszczególnych szkół, którego część wynotował n. p. Wierzbowski w dodatkach do ostatniej swej książki.

E. Wiek XIX i XX. Przechodząc do wieku XIX, zaznaczyć należy, że ilość i różnorodność zagadnień, czekających na opracowanie, zwiększa się tutaj ogromnie. Najwięcej zajęcia budziło dotąd szkolnictwo Księstwa Warszaw., Król. Kongres., Rzptej Krakowskiej, dzieje uniwersytetu wileńskiego i liceum w Krzemieńcu. Prac większych, monograficznych, jest jednak i w tej dziedzinie niewiele (Gorzycki, Trzcińska, Janowski i t. d.); nieco materjałów zostało opublikowanych, pewne kwestje poruszono w pracach z dziedzin pokrewnych. Historja

uniwersytetów w tej epoce wymaga należytego opracowania (Kraków, Warszawa, Wilno, zob. oświetlenia Janowskiego). Należy też zwrócić uwagę na dzieje polskiego szkolnictwa zawodowego, specjalnego, którego ciekawe początki przypadają na koniec XVIII i początek XIX w. Cały szereg projektów, bardzo ważnych prób, historycznych instytucyj (technicznych, gospodarczych, górniczych, przemysłowych, sztuk pięknych i t. d. i t. d.) zasługuje na dokładne zbadanie i monograficzne przedstawienie. Dotychczasowe prace są bardzo nieliczne (Rodkiewicz, Zajączkowski, Łuszczkiewicz i in.); kilka monografij gotowych oczekuje wydania; jest obowiązkiem profesorów tych szkół — posunąć tę ważną sprawę naprzód. Ustawodawstwo szkolne Księstwa i Królestwa dla szkół średnich i powszechnych, znaczenie ministerstwa Potockiego i Grabowskiego, rola Staszica, kuratorja Czartoryskiego i rola Śniadeckiego, zasługi Czackiego, szkolnictwo rycerskie w Polsce i t. d. — to tematy czekające wciąż na umiejętnych badaczy; niektóre z takich prac znajdują się już na warsztacie. Pozatem wszystkiem, zostaje cały wielki obszar szkolnictwa polskiego pod zaborami, w Prusiech, w Austrji, w Rosji (po r. 1832). Pewna ilość przyczynków, artykułów, nawet kilka prac większych (dotyczących głównie b. Galicji) nie wyczerpuje ani małej części rozległego tematu. Okres zaborczy jest dzisiaj okresem zamkniętym i jako taki domaga się specjalnego opracowania. O materjały nietrudno, gdyż spoczywają w olbrzymich wprost korpusach w archiwach państwowych, w registraturach władz szkolnych dawnych dzielnic zaborczych. Praca wymaga pośpiechu, dopóki uzupełnieniem materjałów może być jeszcze żywa i bogata w szczegóły tradycja ludzka. To też zaraz po odrodzeniu Polski, badacze dziejów szkolnictwa odczuli piekącą potrzebę zorganizowania pracy na tem polu. We Lwowie Oddział Komisji histor. pedag., z inicjatywy dyr. F. Bostla, przystąpił przed kilku laty do obmyślenia takiego wydawnictwa zbiorowego p. t. „Historja szkolnictwa w b. Galicji od 1772—1918“, obliczonego na kilka tomów. Pod redakcją dyr. Bostla przystąpiło do pracy grono badaczy i pedagogów. Kilka części obszernego dzieła jest wykończonych, inne znajdują się w opracowaniu. Myśl lwowską podjęli członkowie oddziału warszawskiego Komisji, z inicjatywy

prof. S. Dicksteina, nakreślając sobie program analogicznej pracy o szkolnictwie b. zaboru rosyjskiego. Jeśliby taki sam zamiar wyłonił się jeszcze w Wielkopolsce, otrzymalibyśmy z czasem wielotomową pracę, obejmującą całokształt dziejów edukacji pokoleń polskich za okres niemal półtorawiekowy. Dzieło to miałoby obejmować wszystkie rodzaje szkolnictwa: wyższe, średnie, najniższe oraz zawodowe, publiczne i prywatne, w kraju i podczas tułaczki ostatniej wojny; nadto w Galicji także historję polskich władz szkolno-administracyjnych i szkolnictwa innych narodów, które tym władzom podlegało. Tę wielką pracę zbiorową powinny jednak wyprzedzić pewne opracowania szczegółowe, dotyczące n. p. polityki szkolnej władz zaborczych, stosunku społeczeństwa polskiego i jego przedstawicielstwa (n. p. Sejmu b. Galicji, Kół Polskich w parlamentach zaborczych) do sprawy szkolnictwa narodowego, a dalej prace częściowe o szkolnictwie średniem i ludowem w b. Galicji, o szkolnictwie prywatnem w b. Królestwie i t. d. Takie przygotowania utorować mogą dopiero drogę syntezie.

Tak przedstawiałyby się w szkicowych rysach postulaty szczegółowe w odniesieniu do pojedynczych epok i działów naszej historji szkolnictwa i wychowania. O wyczerpaniu wszystkich postulatów w niniejszym referacie nie mogło być mowy; odsyłam po szczegóły do dawniejszych referatów Karbowiaka, Mysłakowskiego, nowszych Orszy-Radlińskiej, do protokołów Komisji histor,-pedag., w których podkreślono wiele tematów specjalnych. Przechodzę do postulatów zasadniczych, organizacyjnych, które mogą dopiero dostarczyć odpowiednich ram do zrealizowania postulatów szczegółowych. Ujmuję je w następujące wnioski:

1. Praca nad dziejami szkolnictwa i wychowania w Polsce, pożądana i doniosła, tak ze stanowiska naukowego, jak i ogólnonarodowego — winna być podjętą na szeroką skalę, a odbywać się w ramach ścisłej organizacji, mianowicie w obrębie i pod kierunkiem Komisji historyczno-pedagogicznej i jej Oddziałów poza Krakowem.

2. Działalność Komisji historyczno-pedagogicznej, której popieranie moralne i materjalne, trwałe i wydatne, jest obowiązkiem naszych władz oświatowych — powinna pójść

w kierunku zrzeszenia jak największej ilości pracowników z całej Polski. Do pracy tej powołane jest w pierwszym rzędzie nauczycielstwo szkół polskich wszelkich stopni, gdyż pedagog praktyczny, należycie przygotowany naukowo, może być najdzielniejszym badaczem przeszłości naszej edukacji.

3. Dla wyszkolenia odpowiedniej liczby pracowników naukowych, pożądane jest kreowanie przy uniwersytetach katedr historji szkolnictwa i wychowania (z odpowiedniemi seminarjami), ewentualnie tworzenie uniwersyteckich Studjów Pedagogicznych. Równocześnie w seminarjach nauczycielskich, historja szkolnictwa i wychowania powinna znaleźć szersze, niż dotąd, uwzględnienie; także w programach i podręcznikach historji i literatury dla szkół średnich i powszechnych tematy z dziejów narodowej edukacji powinny znaleść się w obfitszej ilości. Dla przygotowania szerszych sfer dzisiejszego nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych do pracy nad dziejami szkolnictwa, do gromadzenia i inwentaryzowania materjałów — winna Komisja historyczno-pedagogiczna, w porozumieniu z władzami szkolnemi, organizować odpowiednie kursa perjodyczne.

4. Należy zaapelować do naszych władz oświatowych o należyte zajęcie się losem istniejących na ziemiach polskich Muzeów Pedagogicznych i Szkolnych oraz o zachęcenie ogółu nauczycielstwa do pomnażania ich zbiorów. Przy wspomnianych muzeach organizować można wymienione przed chwilą kursa oraz odczyty dla inteligencji.

5. W pracy nad historją szkolnictwa i wychowania w Polsce zasadnicza droga nauki: od materjałów przez opracowania szczegółowe do syntezy — nie jest dotąd przebyta.

Stąd też jedynie wskazanym jest program, wytyczony przez Komisję historyczno-pedagogiczną (realizowany w jej serjach wydawniczych). W związku z tem, wysunąć należy następujące żądania:

A. Inwentaryzacja materjałów rękopiśmiennych. Rozpoczęto ją już w poszczególnych bibljotekach i archiwach Krakowa, Lwowa i Warszawy; obecnie praca ta powinna być rozszerzona na wszelkie zbiory i archiwa polskie, tak publiczne, jak kościelne (także protestanckie), jak wreszcie prywatne, których udostępnienie jest obowiązkiem obywatelskim dotyczących czynników. Skarby

rękopiśmienne, odzyskane od Rosji, jak również zasoby archiwalne, nieprzejęte dotąd (niestety!) od innych państw zaborczych — należałoby jak najrychlej oddać do użytku badaczy. Publikacja inwentaryzacji przez Komisję musi być systematyczna i spieszna, popierana odpowiedniemi subwencjami, gdyż bez niej przystąpienie do opracowań jest dalej uniemożliwione. W inwentaryzacji liczyć należy na pomoc bibljotekarzy i archiwistów oraz nauczycielstwa, a na prowincji także na pomoc światłego duchowieństwa i inteligencji miejscowej (odpowiednio instruowanej). Z kwestją inwentaryzacji łączy się sprawa publikacji najważniejszych materjałów rękopiśmiennych. Pożądane byłoby w tym kierunku osobne wydawnictwo Komisji, ewentualnie fuzja z Archiwum Oświatowem Akademji Umiejętności. Najcenniejsze zbiory materjałów należy też publikować osobno. W zakresie dziejów szkolnictwa zaborczego zwrócić trzeba uwagę na ochronę i publikację materjałów, zwłaszcza nieurzędowych, pierwszorzędnej nieraz wagi, takich, jak: pamiętniki pedagogów i uczniów szkół zaborczych (szczególnie z okresu prześladowań, tajnych związków i t. d.), na zbieranie wykładów szkolnych, kronik szkolnych (z czasów wojny!), notat uczniowskich i t. p. Z tą kwestją łączyć się będzie również sprawa zinwentaryzowania zbiorów i bibljotek naszych szkół dawniejszych, zwłaszcza podręczników zaborczych, charakterystycznych druków urzędowych, środków naukowych i t. d. Katalogi ich, ewentualnie odpisy kronik czy aktów, powinny znaleźć się w zbiorach Komisji czy w zbiorach Muzeów szkolnych.

B. Bibljografja: Należy wydać bibljografję pedagogiczną, opartą na wieloletniej pracy ś. p. prof. Karbowiaka, ewentualnie w odpowiedniej adaptacji, a pracę bibljograficzną prowadzić dalej, publikując ją w stałych odstępach czasowych. Przy pracy tej oddziały i delegatury Komisji mogą stanowić czynnik wielce pomocny.

C. Bibljoteka pisarzy pedagogicznych Komisji, powinna objąć w czasie możliwie najkrótszym wydania najważniejszych pisarzy pedagogicznych polskich i obcych (w przekładach) oraz publikację innych zasadniczych materjałów (programów, instrukcyj, podręczników i t. d.), po myśli dotychczasowego planu Komisji.

D. Prace szczegółowe. Program tych prac rozmierzyć należy jak najszerzej, zaczynając jednakże od zagadnień najważniejszych, tematów dotychczas wcale lub nienależycie opracowanych, na które Komisja powinna (jak dotąd czyniła) zwrócić uwagę pracowników. Opracowania szczegółowe znajdą pomieszczenie w „Pracach Monograficznych“ Komisji. Dalej ważną jest sprawa historji szkolnictwa lokalnego, które posiada nieraz świetne tradycje; a choćby ich nie miało, to nawiązanie spójni historycznej między daną szkołą a jej poprzedniemi fazami historycznemi, unaoczni społeczeństwu ciągłość tradycji, wskaże cenne walory oświatowe. W pracy tej otwiera się szerokie pole przed nauczycielstwem szkół średnich i powszechnych, przy odpowiedniej inicjatywie władz szkolnych i po-

mocy Komisji. Sprawozdania szkolne powinny wrócić do dawnego zwyczaju pomieszczania rozpraw naukowych na wstępie, i właśnie badania nad szkolnictwem miejscowem tutaj znaleźć mają najwłaściwszy zbiornik.

E. Prace syntetyczne, jeśli mają być naprawdę ostatnim wyrazem nauki w tej dziedzinie, muszą być dokonywane ostrożnie i powoli, możliwie siłami zbiorowemi, po należytem przygotowaniu materjału częściowego. Naturalnie i syntezy, dokonywane przez pojedynczych badaczy, są pożądane.

6. Komisja histor. pedag., jako centralny organ naukowy w pracy nad dziejami edukacji w Polsce, powinna być wyposażona w odpowiednią bibljotekę, zbiory, katalog kartkowy materjałów i druków, dostępny dla wszystkich pracowników. Nadto wskazane jest, aby Oddziały Komisji posiadały także własne podręczne bibljoteczki i pracownie.

7. Komisja histor. pedag., prowadząc całą wspomnianą akcję, ma zdawać sprawę z swej działalności w okresach rocznych. W tym celu pożądane jest wydawanie rocznika naukowego Komisji, który obok sprawozdania mógłby pomieścić również niektóre prace i materjały.

8. Należy zaapelować do Min. W. R. i O. P., aby w porozumieniu z Komisją ogłaszało okresowo konkursy na prace z dziejów szkolnictwa polskiego (także lokalnego), zachęcając do nich nauczycielstwo, nagradzając i drukując takie prace w jednem z wydawnictw Komisji.

9. Dla spopularyzowania wśród społeczeństwa zagadnień, związanych z historją szkolnictwa i wychowania, należy zainicjować w szerszym, niż dotąd, zakresie odpowiednią propagandę w formie literatury popularno-naukowej, oraz w formie odczytów popularnych (n. p. w Powszechnych Wykładach Uniwersyteckich i w Uniwersytetach Ludowych).

Oto byłyby najważniejsze żądania organizacyjne, które poddaję pod uwagę zjazdu. Mam przekonanie, że jeżeli zostaną one istotnie zrealizowane, choćby stopniowo, jeśli nie staną się tylko pobożnemi życzeniami, jak dotąd bywało, — to owoce nie dadzą długo na siebie czekać i już przyszły zjazd wykaże niewątpliwe rezultaty.